

Eden Szatana nr 266
Atmosfera Zmartwychwstania
24 maja 2026
Brian Kocourek, Pastor

To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.

Pokłonijmy się w modlitwie.

Łaskawy Ojczy, mamy wielki uprzywilej, Panie, z Twojego ludu, że możemy się zgromadzić, by wysłuchać Twojego słowa. I wiedząc, że "jeśli grupa ludzi przyjdzie modlić się, to na pewno usłyszymy z nieba". Tak nauczył nas twój prorok. I tak przychodzimy z modlitwą. I Panie, prosimy Cię, byś był dziś z nami. I niech słyszymy z nieba. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen. Możesz usiąść.

Bracie Christian, czy twoje usta cię drażnią? Proszę, chodź na górę. Bracie Justin, chcemy zakończyć ten problem teraz. Dobrze?

Łaskawy Ojczy, prosimy tylko o cud, Panie, wiedząc, że te znaki będą podążać za wierzącymi, kładą ręce na chorych i zostaną uzdrowieni. Więc, Ojczy, postępujemy zgodnie z Twoim słowem. A teraz patrzymy na Kalwarię, Panie, jako odpowiedź. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen. Amen. Idź i uwierz teraz. Dobrze.

Dziś rano **będzie Eden Szatana nr 266** i będzie na **Resurrection Atmosphere**.

Dziś rano przyjrzymy się atmosferze, w której żyjemy, a tej, w której powinniśmy żyć, by przygotować się na przyjęcie Chrystusa w Jego przyjściu.

Przypomina mi to, że to, pod czym teraz jesteśmy, nie różni się od Filaru Ognia nad Mojżeszem. I tylko dwóch z nich przeżyło. Dlaczego? Bo odwrócili wzrok od Filaru Ognia. Trzymali głowy nisko, rozglądali się, głodowali i narzekali na wszystko w życiu. Zamiast cieszyć się, że wyszli z Egiptu, narzekali, że są poza Egiptem. Dlatego nie powinniśmy na nic narzekać. Nie obchodzi mnie, czy to rachunki, sąsiedzi, nie obchodzi mnie, czy to praca. Nie obchodzi mnie, czy to brak pieniędzy, cokolwiek to jest, Bóg jest żywicielem wszystkiego. On jest Jehową Jireh, Jehową Nissi, Jehową Tsidkenu, czyli Jego obecnością. Jego siedem różnych złożonych imion. I powiedział, że jest coś w tym Imieniu.

Więc to, co zrobiliśmy w zeszłym tygodniu, to mówienie na temat **Oczekiwań** i po prostu nazwaliśmy Przesłanie "**Oczekiwaniami**". Na First Coming pokazaliśmy trzy przykłady ludzi, którzy żyli pod oczekiwaniami.

I tak dostali to, czego szukali. Brat Branham powiedział, **że dostajesz to, czego szukasz**.

Skupiało się na tym, co wydarzyło się przed Jego Pierwszym Przyjściem, na czym powinniśmy się skupić podczas Jego Drugiego Przyjścia.

Wierzę, że nasze Oczekiwania stworzą atmosferę dla Jego szybkiego Przyjścia i poprowadzą nas ku zmartwychwstaniu.

I tak w zeszłym tygodniu rozmawialiśmy o oczekiwaniach. W tym tygodniu mówimy o atmosferze, w której musimy być, by przyjąć Jego Przyjście.

W zeszłym tygodniu przyjrzelśmy się Jego pierwszemu przyjściu, temu, jak się Go spodziewali. I stworzyło to atmosferę, w której żyli. Jeśli Alpha stał się Omegą, musimy mieć to samo oczekiwanie i atmosferę, by przyjąć Chrystusa w Jego Drugim Przyjściu.

Pamiętaj, mówił brat Branham, **tylko doskonała miłość doprowadzi cię do tego miejsca**. I mówił o wszystkim, co widział wśród tych wszystkich wierzących, którzy go przytulali. A on powiedział: "**Widziałem doskonałą miłość**". I nie możemy tego mieć sami. Staramy się, i faktycznie, rzeczy, przed którymi staramy się ostrzegać ludzi, które próbujemy robić, głosząc kazania czy nawet jako matka ucząca swoje dzieci, kończymy robiąc to, przed czym ich ostrzegamy. Kończymy jako osoby, przed którymi ich ostrzegamy.

Więc jeśli mamy odpowiednią atmosferę przy Jego drugim przyjściu. Wtedy zrozumiemy, w jakiej atmosferze powinniśmy się znajdować, by przyjąć Go przy Jego drugim przyjściu. Ale zaczyna się od oczekiwania. Zaczyna się od twojej wiedzy, że On nadchodzi. Zaczyna się od obietnic, które złożył, a teraz szukamy, by obietnica została dotrzymana.

Teraz ta seria o Edenie Szatana zbliża się do końca. Dlatego chcę powiedzieć, że po **tym nabożeństwie pozostanie** nam tylko dziesięć akapitów Szatan's Eden 65-0829.

Dlatego dziś zaczniemy czytać na **stronie 89 książki "Eden Szatana"**. Tam, gdzie mówi brat Branham,

*"O Boże, pomyśleć, że w jednej z tych godzin jeden odwiedzi drugiego i nadrobi zaległości." **Dwa w łóżku, wezmę jedno i zostawię jednego. Dwóch na polu, wezmę jednego i zostawię jednego.**"*

Teraz brat Branham cytuje to, co powiedział Jezus. Dlaczego więc myślisz, że Jezus tak powiedział? **Lukasz 2:36** i **Mateusz 24:40** "*Dwóch na polu, jeden wzięty, jeden został.*"

Ale jest gorzej. To mówi o relacjach tak bliskich jak mąż i żona. **Lukasz 17:34** "*Dwóch w łóżku, jeden zajęty, jeden został.*" Czy to nie byłoby okropne zostawić się w tyle?

Mówi o atmosferze, w której żyjemy. A jeśli nie żyjesz w takiej atmosferze, On cię zostawi. Pamiętasz, co powiedziałem bratu **Donowi Shearerowi**, gdy leżał w szpitalnym łóżku i był tak zdenerwowany, że lekarz uratował mu życie przez operację. Czy wyobrażasz sobie, że tak bardzo chcesz wrócić do domu, że złościsz się na ludzi, którzy ci pomagają? Tak właśnie było.

Tak bardzo chciał wrócić do domu, że niemal czuł smak. Właśnie wrócił do domu na tydzień i musiał wrócić z powodu komplikacji.

I tak zaczął się z każdym drażnić i patrzył na tych, którzy mu pomagali, jakby byli jego wrogami, bo traktował ich jak ludzi próbujących odebrać mu możliwość powrotu do domu. Cóż, czasem nie jesteśmy w pełni sił, gdy cierpimy w ciele.

Ale Jezus nawet nakazał nam "*kochać naszych wrogów*". Wyobrażasz sobie to? Kochasz swoich wrogów i tych, którzy beznadziejnie cię wykorzystują. Poszedłem go odwiedzić w szpitalu i zobaczyłem jego żonę, Cindy, oraz jej córkę Naomi w poczekalni na korytarzu, gdy podszedłem do niego.

Wyjaśnili jego stan (Marudził każdemu, kto próbował mu pomóc). Więc kiedy wszedłem do jego pokoju, pierwsze, co powiedział, to: "Bracie Brianie, módl się, by Bóg zabrał mnie do domu." A teraz słyszę o tym, że był marudziący i chciał wrócić do domu.

I nigdy nie spodziewałem się, że usłyszysz to, co powiem dalej, i nigdy o tym nie pomyślałem, nawet nie powiedziałem tego ani przez sekundę przed tym. Ale powiedziałam mu, że Bóg nie chce, żeby był w takim stanie (tej zrzędlivej atmosferze). Awyobrażasz sobie, że masz grupę ludzi, tam jest tylko miłość. A potem wprowadzasz kogoś, kto się martwi, trochę mieszasz. Bóg tego nie chce.

Bóg chce, żebyś był pokorny i kochający, tak jak ci ludzie, gdy brat Branham przejrzał przez kurtynę czasu. Pamiętaj, że brat Branham powiedział ze swojego kazania,

Unbacible Sin 54-1024 S:70 "*Słuchajcie, mężczyźni i kobiety, teraz. Moi przyjaciele, i chrześcijańscy przyjaciele, jeśli jedyne, co znacie, to po prostu chodzenie do kościoła, przestańcie to robić natychmiast. Przestań myśleć, że wszystko w porządku.*"

*Jeśli masz wyimaginowany umysł: "Wierzę, że jestem zbawiony" i widzisz, że **ciągle się skarżysz albo narzekasz na coś, coś jest nie tak** (z innymi?), **coś jest nie tak z tobą**.*

Tak powiedział. Tak mówi Pan. Znam wiele osób przez lata, którzy narzekali na ten czy inny kościół, albo przeszli z tego jednego do tamtego. Przeszli od tego do tego. I mówili, że gdziekolwiek pójde, jest to samo. A ja zapytałem: czy kiedykolwiek się zatrzymałeś, żeby pomyśleć. Może to ty jesteś problemem, nie oni. Jeśli byłeś w czterech kościołach i wszystkie są takie same, to myślę, że to ty masz problem z ludźmi.

Zauważ, że nigdy nie powiedział, że coś jest nie tak z osobą, z którą się kłócisz. Powiedział, że coś jest z tobą nie tak, że się przejmujesz.

*Jeśli widzisz, że **nie możesz wyrzucić wrogości z serca** (jeśli ją widzisz), jeśli widzisz, że coś takiego jest, nie daj się zwieść: "Bóg nie jest wyśmiewany." Zgadza się. "Co człowiek sieje, tak zbiorze."*

A "wrogość" to "uczucie lub stan wrogości; nienawiść; złą wolę; wrogość; antagonizm".

*Zgadza się. To, co masz zrobić...**Mówisz: "Cóż, wierzę, że otrzymałem Ducha Świętego,"** i widzisz, że nie przynosi on **owoców pokorności, uległości, dobroci, łagodności i przebaczenia**,*

*I tak dalej, a potem czas się otrząsnąć z siebie. "Bo jeśli grzeszysz świadomie, po poznaniu prawdy, **nie pozostaje już ofiara za grzech**, "dopóki nie naprawisz tego."*

*Zgadza się. Jeśli wiesz, że robisz źle, podejdź tak skromnie, jak potrafisz, i poszukaj tego. "Cóż," mówisz, "sprawdzę to kiedyś w tych dniach." **"Niektóre z tych dni" może być za długie.***

Możesz nie żyć "niektóre z tych dni". Najważniejsze, żeby poszukać tego już teraz. Zgadza się. Spójrz na to i zobacz, czy to prawda. A jeśli to prawda, idź w Niej, a Bóg cię błogosławi.

Widzisz, musisz żyć każdego dnia i każdej minuty każdego dnia, jakby Bóg miał cię zabrać do domu w każdej chwili, bo inaczej możesz nie mieć czasu na pokutę. Teraz, powiedz sobie w sercu: "Naprawię się", a potem co? Zrób to. Bo jeśli powiesz to w sercu i tego nie zrobisz, jesteś hipokrytą. A Bóg może spojrzeć na serca i ocenić między nimi.

Pamiętaj, powiedział brat Branham, jeśli nosisz urazy w sercu, to pewnego dnia cię to powstrzyma.

Powiedział z **Works That I Did, Bear Witness of Me 51-0413 P:26** Ale kiedyś będziesz musiał... Pamiętaj, że tu siedzą młodzi ludzie.

*Pewnego dnia te bariery wyznaniowe i idee, które fanatycy wyrzucili, wymijali i rozdzielali ludzi, zostaną odebrane; a **Bóg zjednoczy swój Kościół i zabierze go do domu.***

*Tak pewna jak cokolwiek na świecie. To... Przyjdą; **To przepowiednia.** To się wydarzy; **To przepowiednia.** Zapamiętaj to. Powiedziałem to w imię Pana. Możesz to zapisać na książce.*

*To była prawda. Nie wiedziałem, że to powiem. No właśnie. **Tak Bóg zjednoczy swój Kościół.** Możesz na to liczyć.*

***I dopóki się kłócicie i kłócicie , to (wciąż)** jesteście **w przedszkolu** (Och, mam świetne argumenty. Wciąż jesteś w przedszkolu). **Bóg po prostu zatrzyma cię tam, dopóki nie nauczysz się wystarczająco dużo, by się z tego wydostać.** To wszystko. Amen. Chwalcie Pana.*

Dobrze. Zgadza się. Wynoś się. Miej wiarę. Wyjdź na Słowo Boże. Jezus powiedział: "Przychodzą uczniowie i rzeką: 'Zobaczyliśmy jednego wypędzającego diabły i zakazujemy mu.'

Wyobrażasz sobie to? Dlaczego? Bo wkraczają na nasze terytorium. To moja praca. Nie, nie jest. To zadanie każdego. Wypędzić diabły. I zakazali mu tego. Apostołowie mu zabraniają. Mieli postawę. Nawet gdy Jezus kazał Piotrowi karmić moje owce, powiedział: a co z tym facetem? Miał postawę. Jezus powiedział: a co z... Powiedział wprost: nie patrz na niego. Spójrz na mnie. A ty? Po prostu na mnie spójrz.

*Znowu zaczyna się twoja denominacja. Powiedział: "Nie zakazuj mu." Amen. Bądź z nim jednością; To wszystko. Idź i dołącz. **Jeśli nie chcą się przyłączyć, nie zabraniaj mu; idź dalej.** Tak się to robi.*

Ktoś tam na zewnątrz wypędza diabły. Dołącz do nich. Nie krytykuj ich. Dołącz do nich.

*Z przesłania **Nie bądź, to jest I 61-0414 P:61 Filar Ognia**, gdy tylko Luter go zobaczył, wyszedł z Kościoła katolickiego. Co zrobili po śmierci Lutra? Zbudowali organizację pod jego podstawą. To ostrzeżenie dla osób śledzących tę wiadomość.*

Ogień zniknął, John Wesley to zobaczył. Chciał uświęcenia. Wyszedł za nim. Opuściłem Lutra, opuściłem anglikanów i wyszedłem za nim. Co zrobili po śmierci Wesleya, Asbury'ego i reszty?

To samo co za czasów Lutra. Denominowali. I nie sądzisz, że zrobili to z tym Przesłaniem? A co z bratem Vayle'em, który przyszedł i nauczał tego Przesłania ze Słowa?

Nauczał Parousii i powiązał ją ze Słowem, a także udowodnił pismem Święte "Objawienie się", o którym mówił brat Branham . Pamiętaj, powiedział, że Pojawienie się jest przed tym, jak Przyjście miało miejsce właśnie teraz, i to jest przed Przyjściem, wtedy Bóg zstąpił w swojej Parousii.

Pokazałem wam wiele Pism, wszystkie 23 z Biblii, gdzie jest 86 Boskich obietnic Bożego. Są znaki i wydarzenia, które się odbędą. A 82 już się odbyły. A ludzie siedzą i mówią: Och, chyba widzieliśmy nasz ostatni znak. No to co z tym robisz? Czy wiesz, że teraz jesteś w obecności Boga? Czy wiesz, że gdy rozmawiasz z mężem i żoną, jesteś w obecności Boga? Czy wiesz, że gdy rozmawiasz ze swoimi dziećmi, jesteś w obecności Boga? Czy wiesz, że Bóg jest tu o tej godzinie? On jest Sędzią, Najwyższym Sędzią. I nie boimy się, że możemy popełnić błędy w tym, co mówimy?

Nie rozumieli, kto zszedł, więc nauczył ich Boga, pokazując, kto zstąpił.

Można by pomyśleć, że to sprawiłoby, że przeżyli każdą minutę swojego życia wiedząc, że Bóg jest tutaj, ale czy tak było?

Nie, zorganizowali się i od razu wrócili do Organizacji, dręcząc się ze wszystkimi innymi, którzy byli poza ich Organizacją.

A Bóg, Filar Ognia, kontynuował dalej i czeka, aż naród nabierze odpowiedniej atmosfery, by pokonać Jego Syna. I mamy ostatnią szansę, żeby się naprawić i przestać się marudzić,

Mówi: *"Założyli organizację. Bóg od razu wyciągnął się i zwrócił się do zielonoświątkowców. Tam je zobaczyli i odeszli z chrztem Ducha Świętego. Co wy zrobiliście?"*

*Zorganizuj to, a On od razu cię odciąga, idąc dalej. Widzisz? On po prostu idzie dalej, bo **zaczynacie się klócić i klócić. Kiedy to zrobisz, jesteś skończony.***

Wiem, że kiedy jesteś zorganizowany, to koniec. No cóż, powiedział, kiedy się klóćcie i klóćcie, to koniec.

Jesteście skończeni, bracia. **Bóg jest miłością**. *"...to wszyscy ludzie poznają, że jesteście Moimi uczniami, gdy będziecie kochali jedni dla innych," z ręką wyciągniętą i sercem wyciągniętą.*

A co Biblia mówi o miłości? W **1 Liście do Koryntian 13:4-7** mówi nam, czym jest miłość. **4 Miłość jest cierpliwa.** (Czy jesteśmy?) **Miłość jest łaskawa.** (Czy jesteśmy?) **Nie zazdrości.** (Czy my?) **Nie chwali się, nie jest dumny.**

Jak na razie wszystko w porządku? Czy ktoś już zdał ten egzamin?

Ok, 5 **Nie hańbi innych.** (Mówisz o innych rzeczy, których nie powinieneś mówić? To jest ich hańba.)

Miłość nie jest egoistyczną, nie jest łatwo złościć. (Czy zawsze musisz mieć wszystko po swojemu, a złości się, jeśli nie dostajesz tego, czego chcesz?)

Wiem, że ludzie żartują i mówią: "*Nikt nie jest szczęśliwy, jeśli mama nie jest szczęśliwa*". To może być powszechne przysłowie, ale nie powinno.

Ale jeśli jesteś cały czas zły, problem nie leży w otoczeniu. Problem leży po twojej stronie. Biblia mówi: "**Aby mieć przyjaciół, musisz okazać się przyjazny.**"

Nie możesz być sztywniakiem. I nie chcesz widzieć ludzi, bo ktoś może mieć tatuaż, ktoś może mieć przekłute ucho, albo ktoś może wyglądać jak zwierzę. A ty jesteś zbyt dobry, by się z tobą utożsamiać lub szukać pomocy od ludzi, gdy chcą ci pomóc. Wiesz, może to właśnie przez ciebie Bóg daje im wieczne życie na Białym Tronie. Jeśli sam będziesz ich dobrze traktować, to oni zrobią coś dla ciebie. I to jest twoja posługa dla nich, by ich zbawić. Nie możemy być wyłącznie i mówić, że nie mam do czynienia z tymi stworzeniami na świecie.

Czy Mojżesz, Paweł, brat Branham? Modlił się za miliony ludzi na całym świecie i kochał ich wszystkich. Poganie na okładce. Kochał je wszystkie. Nie przyglądał się ich różnicom doktrynalnym. Widzisz, doktryna zniszczyła więcej ludzi, niż im pomogła, bo nie mają ducha doktryny. Gdybyśmy wiedzieli, że Bóg tu jest, to jest doktryna, wtedy będziemy żyć tak, jak Bóg tu jest.

Brat Vayle powiedział mi kilka tygodni przed śmiercią. Powiedział: Brian, mieliśmy doktrynę. Rozumiemy doktrynę, ale bez Życia nie damy rady. Musisz mieć życie doktryny. Ludzie mieli tę doktrynę. Szli pod Filarem Ognia w dzień Mojżesza i wszyscy byli zagubieni. Dlaczego? Nie żyli w ten sposób. Joshua to zrobił. Widział koniec od początku. Czy naprawdę widzisz koniec od początku, czy po prostu jesteś kościelny? Po prostu chodzisz do kościoła, wypełniasz czas, czekasz, aż Pan zabierze cię do domu. Czy On zabierze cię do domu?

Albo zostawi cię, bo nie jesteś gotowa. Marudzisz, gotujesz się.

A jeśli jesteś cały czas zły, to jesteś zły w sobie. Najpierw musisz zmierzyć się ze sobą. Nie mówię o głoszeniu przeciwko grzechowi. Mamy prawo być zli na grzech, ale nie na grzesznika.

Biblia mówi: "**Złość się, ale nie grzesz.**"Więc nie możesz brać do siebie, gdy grzech jest wytykany, wiem, że niektórzy mówią: "Atakujesz kogoś, bo głosisz przeciwko temu, co robi. Nie, po prostu głoszę przeciwko grzechowi. Bóg jest sędzią ich, czy mają się słuszenie czy nie. Nie mówię o głoszeniu przeciwko grzechowi, bo masz prawo być zły.

Biblia mówi: "**Złość się, ale nie grzesz.**"Innymi słowy, nie uwierzaj. Dlatego nie bierz tego osobiście, gdy grzech jest wzywany, bo jesteśmy zobowiązani głosić przeciwko grzechowi.

Wszyscy. Matki, robicie to swoim dzieciom, głoszą przeciwko grzechowi. To nie znaczy, że nienawidzisz swojego dziecka. I wiem, że czasem używamy słów. Nienawidzę tego, albo nienawidzę tego, co robisz, czy cokolwiek. Nie powinniśmy tego robić. Udało mi się. Jestem winny. I za to mam ochotę tu płakać i płakać.

Biblia nakazuje nam: "**Upominajcie, karćcie z wszelkim cierpieniem.**"Jak ją upominasz i upominasz? Większość z nas nie robi tego z całym cierpieniem. Zapomnieliśmy o tej części. Upominamy i ganimy, a zamiast z całym cierpliwością się złościmy lub złościmy.

A co powiesz na następny: **nie rejestruje żadnych nieprawidłowości**. Wspominasz o rzeczach, które wydarzyły się ponad 24 godziny temu? Wiesz, że to złe. Jezus powiedział, że musisz wybaczyć bratu, "70 x 7".

Och tak, ale pamiętam taki i taki czas. 70 x 7. To 490. Wyobrażasz sobie, że w ciągu jednego dnia, w ciągu 24 godzin, ktoś uraził cię 490 razy? I nie powinieneś się na nich złościć. Masz iść na krzyż dla nich. Ta osoba jest chora. Ta osoba potrzebuje uzdrowienia. Nie chcą, żebym na nich brał ręce, bo pomyślą, jak mówi Biblia: Nagle nie kładź rąk na nikogo. Więc nie chcą, żebyś ich dotykał, bo myślą, że ich atakujesz. Więc po prostu idziesz na krzyż i modlisz się za nich.

Więc jeśli przywołujesz rzeczy z przeszłości, to pokazuje, że nadal nie masz miłości. Bo mówi, że nie prowadzi żadnych zapisów o krzywdach. Biblia mówi: "**Bo miłość nie zapisuje krzywd**". I znamy "**Bóg to Miłość**".

I 6 Miłość nie cieszy się złem, **lecz cieszy się prawdą**.

Dlatego mówi: Nie patrz na wygląd, lecz sądzi sprawiedliwy osąd. Oceniaj prawdę. Dobra, wiem, że to coś jest nie tak. Na przykład brat Vayle kiedyś, zobaczył kobietę, która grała na

pianinie dla brata Branhama podczas kampanii i prawie brzmiało to jak boogie woogie, było tak szybkie. A brat Vayle uważał, że to złe. Spojrzał, i to nawet nie była ona grająca. Duch Święty grał. Dostał naganę od razu. Ile razy mówiłeś coś o kimś? Myślałeś, że coś robią, a okazuje się, że nawet nie myślał w tym kierunku. Czy przyjęłaś naganę?

Miłość nie cieszy się złem, lecz cieszy się prawdą, (i) 7 Zawsze chroni.

(Więc kiedy ktoś mówi coś przeciwko komuś innemu, czy dołączasz do tego, czy chronisz tę osobę?) ***Miłość chroni.*** Widzisz?) ***Miłość zawsze ufa, Miłość zawsze ma nadzieję, Miłość zawsze wytrwa.***

Więc powiedziałem wam, że podzielę się snem, który miałem w zeszłą niedzielę rano o 5 rano, kilka godzin przed moim głoszeniem w kościele, który zmienił moje spojrzenie na rzeczy i ludzi.

Kiedyś patrzyłem na czyjeś zapisy niewiary jako na wzór, by wiedzieć, czy są prawdziwi, czy nie, i Bóg pokazał mi, że nie powinniśmy oceniać innych, że powinniśmy zostawiać osądzanie Bogu.

Brat Vayle udał się do brata Branhama i wspomniał o pewnym duchownym, który był żonaty i rozwiedziony, a następnie ponownie się ożenił. A brat Vayle powiedział: A co z nim? A brat Branham powiedział: Po prostu zostaw to i tylko patrz. Jakie mają nastawienie? Zostaw rzeczy między nimi a Bogiem w spokoju.

Nie rzucaj swoich podejrzeń. Nie rzucaj ogniem do ognia. Niech Bóg zajmie się osobą. Powiedział: Nie sądzić według wyglądu. Widzisz, widzisz coś na oczach. Może słyszysz to własnymi uszami. Ale nie potrafisz rozpoznać myśli i zamierzeń sprawy, dlatego dana osoba zareagowała w taki sposób.

Powiedział w swoim Słowie: "***Nie sądz według pozorów, lecz sądz sprawiedliwy sąd***". Co oznacza, że zabierz wszystko do Słowa, a Słowo osądzi.

W zeszłą niedzielę śniło mi się, że obserwuję ogromny tłum ludzi. Ludzie wszędzie. Więc byłem gdzieś w moim śnie, ale nie wiedziałem gdzie. Tylko że byłem jak obserwator.

Byłem trochę... Nawet nie chodziłem. Przemykałem się przez tłum. I wypatrywałem tu osobę, którą znałem, spośród tysięcy, a właściwie setek tysięcy, może milionów. I zauważyłem tu twarz, którą rozpoznałem.

W tłumie ludzi było setki tysięcy, a może miliony ludzi, jak na targach państwowych czy wielkich spotkaniach. I prawie nikogo nie rozpoznawałem. Myślę, że rozpoznałem trzech lub czterech z całej grupy.

Więc gdy rozglądałem się po tłumie, zauważyłem jednego tu i tam, który rzeczywiście wydawał mi się znajomy. Nie byli rodziną, ani przyjaciółmi. To byli po prostu ludzie, których poznałem w pewnym momencie życia.

Ale gdy przechodziłem przez tłum, zobaczyłem pewnych, których jakoś znałem, nie z imienia, lecz z rozpoznania. Innymi słowy, widziałem córkę osoby, którą znałem. Rozpoznałam, że to córka tej osoby, ale nie znałam jej imienia. Znałem ich skądś. Były znajome i podszedłem do nich.

I nagle wydawało mi się, że znam szczegóły o nich i dlaczego są w takim stanie. Dlaczego wydawali się być zdenerwowani przy kimkolwiek?

Widziałem matki z córkami, matki z synami. Niektórzy ludzie wydawali się mieć przyjaznego ducha, gdy się zbliżałam, ale byli jak spirale sprężyny gotowe do pęknięcia.

Pamiętam, jak pracowałem latem, gdzie produkowali broń. Moim zadaniem było wziąć palnik o długości trzech stóp i przeciąć pręt brojeniowy.

Potem podnosili to i używali na złom i robili od nowa, bo jakoś się zwinęli. Nie wiedziałem, że pod kurzem jest pręt brojeniowy. A kiedy go przeciąłem, nagle pękł i prawie odciął mi palec. Rzucił pochodnię kilka metrów dalej. Musiałam iść do izby chorych, bo krwawiła mi ręka. I zrozumiałem, że pod wpływem napięcia wszystko pęknie, to prawda. Mogłaby długo leżeć pod kurzem, ale jest tam napięcie. Gdy się zbliżyłem, były jak spirale sprężyny gotowe do pęknięcia. Wszystkie.

Widziałem ich bez wyrazu twarzy, niemal stoickich. Stałem przed niektórymi i tylko obserwowałem, a innymi po prostu za nimi, obserwując.

Jakoś potrafiłem zrozumieć, dlaczego niektórzy synowie mieli nastawienie do matki. Stali tam cicho, nie mówiąc nic, ale wydawali się bardzo zdystansowani od swoich matek.

Zobaczyłam i nagle zrozumiałam, jak matka kiedyś powiedziała coś w złości o swoim synu, nie wiedząc, że on ją słyszy. Chłopiec miał około 10-12 lat, ale widziałem, że powiedziała coś, gdy miał około trzech lat, co go wyprowadziło z równowagi. I oddalał się od niej. I trzymał to przeciwko niej i oddalał się od niej.

Nie powiem, co to było, bo nie chcę, by to było dla kogokolwiek tutaj osobiste.

Nie jestem prorokiem, więc nie potrafię wyjaśnić, skąd wiedziałem. Właśnie to zrobiłem. Ale widziałem, że między nimi jest napięcie. To sprawiło, że oddaliły się od siebie nawzajem.

To bardzo niepokoiło matkę. Pamiętajcie więc, że brat Branham wygłosił kazanie o **"Zrzucaniu presji"**. To było za naszą pomoc. Może powinniśmy wrócić do tego kazania

W niej podał nam wiele przykładów presji. Powiedział. Opowiadał o tym, jak broń wybuchła w jego dłoni, bo była wywiercona do rozmiaru, do którego nie była stworzona. Opowiadał o orle, który próbował się odnowić i krzyczał, uderzając w zaschnięty dziób, próbując się przemienić.

Wyobrażasz sobie, że uderzasz głową o skałę, by się odnowić? To trochę tak, jakbyśmy my, chrześcijanie, wyładowywali się na siebie nawzajem za to, że nie jesteśmy tym, kim chcemy, żeby byli. A jednak nasze wyładowywanie się na innych pokazuje, że po prostu stajemy się tym, kim oni są. Widzę, co dzieje się w Waszyngtonie, i widzę tych wszystkich politycznie mianowanych ludzi, którzy porzucają statek. A pan Trump nie zdaje sobie sprawy, że właśnie tym bagnem, do którego został wybrany, stał się sam. Widzisz, kiedy zaczynasz walczyć z każdym wokół siebie, stajesz się tym, kim są. Nie jesteś inny. Jesteście tylko ludźmi. Wszyscy jesteśmy ludźmi.

Spójrz, w tym trzecim wymiarze jest dużo napięcia, wiele zmagania. I myślę, że celowo Bóg tak to zrobił, tak żeby kiedy wyjdziemy z tego trzeciego wymiaru, to była ogromna ulga, taka radość.

Teraz świat jest zbudowany pod presją. Ziemia trzęsie się sama sobą, aby uwolnić nacisk od płyt, które się o siebie ocierają. I uwalnia napięcie z siebie, ale szkodzi innym. A kiedy rozluźniasz napięcie, gdy pękasz, ranisz innych.

Wulkan generuje tak duże ciśnienie, że wybuchają z siebie. Słyszałeś, jak ludzie mówią, że wysadzają swój stos jak wulkan. Zdmuchują się, żeby odciążyć się. On tylko próbuje odciążyć presję, a to tylko szkodzi innym. Sfera duchowa jest typowa przez naturalność. I myślę, że nasze reakcje na każde działanie pokazują nam, jak wielką presję na nas odczuwamy.

Głosimy, próbując sprowadzić ludzi do Chrystusa i ostrzegając ich przed nadchodzącymi pożarami. A my krzywdzimy ich zamiast tego. Tak, słowa mogą boleć. Matki krzyczą i wrzeszczą na swoje dzieci, próbując uchronić je przed działaniami, których chciały, by uniknęły. Na przykład gdy dziecko przechodzi przez ulicę. Ale nasze krzyki jakoś przerażają dziecko. A życie jest paradoksem, bo próbujesz ratować i cierpisz. Rozgryź to. Nie mogę. Jestem w tym ciele. Ty też. Nigdy nie chcesz ich zranić, ale są za młodzi, by to zrozumieć.

Musimy podjąć decyzję. Bo wolisz to zrobić, niż zobaczyć, jak twoje dziecko ginie przez pędzący samochód. Co mam zrobić? Pomyśl o tym. Co mam zrobić?

A czasem kochamy kogoś tak bardzo i tak bardzo chcemy spędzić z nim wieczność, że kończy się na tym, że go ranimy, próbując go zmienić. *Ale Pan jest silną wieżą. Wielu z nich wpada na to i jest bezpiecznych.* Zamiast próbować robić cokolwiek, co działa, *odpuść i pozwól Bogu.* Bo Bóg to robi, prawda? Idź do Wieży Bezpieczeństwa, wpadnij na nią.

To właśnie Bóg pokazał mi dziś rano we śnie. Trzy tygodnie z rzędu miałem sny od Pana. Myślę, że próbuje nas przygotować. Pokazał mi, że to poza naszą kontrolą. Więc musimy zostawić to Jemu. *Jest naszym schronieniem w trudnych czasach.* Nigdy nie zapominaj, bez względu na to, jakie próby mogą się pojawić.

Przysłów 18:10 mówi: *Imię Pana jest mocną wieżą. Sprawiedliwi, ci słusznie mądrzy, wpadają na nią i są bezpieczni.*

Ile razy brat Branham mówił o ludziach, którzy spędzali godziny w nocy, wołając imię Jezusa? Ile razy jechałeś tą drogą i ślizgałeś się i ślizgałeś? A ty mówisz: Jezu, ocal mnie. Jezus, ratuj mnie. I tak robi.

Więc gdy widzisz, że inni nie idą w dobrym kierunku, nie używaj sarkazmu, by się bronić. Bo sarkazm to potężna broń. To dokładnie jak słowo. To ostry, dwusieczny miecz. To wróci do ciebie. Jeśli spróbujemy go użyć i skończymy zabijając ludzi, którzy wykrwawiają się na śmierć tysiącem cięć. Wyobrażasz sobie, że można przeciąć tę osobę tysiąc razy, a ona o tym nie wie? Jeden z tysięcy razy, nawet nie wiedzą, że zostali obcięci. A jednak przetniesz to tylko trochę, trochę cię, i wkrótce jest pod ciśnieniem, krew wypływa.

Za każdym razem, gdy jest używana, tnie. Tylko że oni nie wiedzą, że są cięci, a my powoli ich zabijamy. Więc przestań. Używamy tego słowa także jako miecza. Jestem tego winny. I za każdym razem, gdy ciniemy, zostawiamy blizny. Wkrótce osoba jest tak naznaczona, że staje się twardsza niż nieobrzezane ciało. To właśnie Pan pokazał mi dziś rano we śnie. Że muszę uważać, jak używam miecza, bo inaczej mogę wyrządzić więcej szkody niż wysiłki, by go uratować. Nie mogę nikogo uratować. Tylko Bóg może ich uratować. A On jest naszą wieżą.

Ponownie, w **Przysłów 18:10** warto to zapamiętać. *Imię Pańskie to silna wieża. Imię Pańskie to silna wieża. Sprawiedliwi wpadają na niego i są bezpieczni.*

Jezu, pomóż mojemu dziecku. Jezu, pomóż mojemu mężowi. Jezu, pomóż mojej żonie. Pomóż moim dzieciom. Jezu. Jezu. Jezu. Jeśli chcesz zobaczyć, jak ta osoba się zmienia, po prostu przywołaj Jezusa. To nasza silna wieża i mówi, że jeśli jesteśmy silni, uderzymy w nią.

Więc tydzień temu, we śnie, o 5 rano, ciągle przemieszczałem się przez tłum, aż zszedłem tuż po lewej, lekko za jednym mężczyzną, którego bardzo dobrze znałem. Mogłbym ci powiedzieć jego imię, ale nie powiem. Patrzył, jak robię 'Ja' nadchodzące w jego stronę. Słuchaj, powiedz, on tu jest, a ja tu go obserwuję. I widzę siebie idącego. Teraz masz dwa. Teraz widzę siebie idącego w jego stronę. Staje przed nim. Mężczyzna stał zwrócony w tamtą stronę, a ja stałem może 10-12 osób między nim a nami. I mogłem się na siebie popatrzeć.

To tak, jakbyś słyszała, że ludzie podnoszą się z łóżka i widzą siebie na łóżku. Cóż, widziałem siebie idącego. Patrzył, jak podchodzę w jego stronę, odwrócił się do osoby obok i skomentował,

"O, o, nadchodzi i zaraz mnie wystrzeli". I ma prawo być skrytykowany, bo przez większość życia żył w grzechu. On uprawia seks ze wszystkim innym. I stałem przed nim, stałem i patrzyłam na niego z kamienną miną. A potem uśmiechałem się od ucha do ucha, czego nie potrafię, bo mam małe usta. Ale uśmiechnęłam się do niego i powiedziałam: Zostałeś ułaskawiony. A kiedy to powiedziałam, łzy zaczęły spływać po jego policzku, radość wpłynęła do serca, a ciało się rozluźniło. Koniec z napięciem. A potem spojrzałem poza niego i zobaczyłem tłum ludzi. A jednocześnie wszyscy wiedzieli, że zostali ułaskawieni. I to tak, jakby napięcie, które mogło zerwać sprężynę, zniknęło. Zniknęło. Nie ma już napięcia. W końcu dotarli na miejsce. W końcu wracają do domu.

Ale to było dziwne, bo stałem po jego lewej stronie, lekko za nim.

I widziałem też, jak przedzieram się przez tłum, jakbym był w dwóch miejscach jednocześnie.

Przechodząc przez tłum, "Ja", który go obserwował, zobaczył, że cała masa ludzi była jak sprężyny, tak bardzo pod ciśnieniem i napięciem, że najmniejszy stuknięcie kogokolwiek wokół powodowało, że pękali.

To tak, jakbyś dziś szedł do centrum handlowego, zjeżdżał autostradą, robił cokolwiek. I wokół wszystkich narasta tyle napięcia, że ludzie się denerwują, bo zostali wyrzuceni. I myślą, że zrobiłeś to celowo, a nawet ich nie widziałeś. Ludzie są dziś tacy. To napięcie.

Brat Branham powiedział, że ten wiek będzie siedem razy gorętszy niż za czasów Szadracha, Meszaka i Abednego. A co zrobili królowi? Nie kłaniali się tylko przed czczeniem wizerunku Daniela, bo był Belteshazzarem (Księciem Bel). To imię, które Nabuchodonozor nadał

Danielowi. Nadał to imię Danielowi, zbudował mu pomnik, a oni chcieli, by czcili Daniela, ale odmówili. I tak wrzucano ich do ognia siedmiokrotnie gorętszego.

Teraz król mógłby powiedzieć: cóż, to obraza. Nie zrobisz tego, co ci kazałem? Wiesz co? Nie zrobię tego, co mi kazałeś. A ci, którzy odeszli z administracji, nie mieli tylko po to, by komuś się przypodobać. Bo zasadniczo, jeśli próbujesz komuś się przypodobać, żyjesz w śnie. Jak człowiek, który pije i budzi się spragniony. Człowiek, który je i budzi się głodny. Właśnie to robisz.

Jakby palce pękały od napięcia (gdy naciskasz jeden palec na drugi). A "ja", który przeszedł przez tłum, stanął bezpośrednio przed tym mężczyzną. Więc stałam za nim, obserwując siebie przed nim, jakoś, nie wiem.

Był po prostu zdenerwowany i czekał, aż wypowiem mu winę przed innymi, a "ja", który stał przed nim, spoglądał na niego bez wyrazu, a potem powoli uśmiechnął się od ucha do ucha,

I powiedział: Zostałeś ułaskawiony. A łzy radości i ulga, które w nim widziałem (wciąż patrzyłem na niego z boku), wcale nie były fałszywe.

Napięcie po prostu zniknęło, zastąpione radością niewyobrażalną. Prawdziwe łzy spływały mu po twarzy.

Potem, gdy spojrzałem w górę, zobaczyłem, że to samo dzieje się z każdym w tłumie. Jeszcze chwilę byli tak spięci, że jak sprężyna napięta, a w następnej płakali z radości i chwalili Boga za przebaczenie.

I coś zdawało się mi mówić, że oglądasz Białą Tron. Nigdy nie widziałem samego tronu, ale widziałem, jak atmosfera ludzi zmienia się z napięcia na relaks i radość.

I wtedy zrozumiałem, co Jezus miał na myśli, mówiąc: "*Miłuj swoich wrogów i czyń dobro tym, którzy cię gardzą*".

To trochę jak człowiek w terenie. Natrafia na minę i jeśli nie rozbroi jej dobrze, napięcie z tej sprężyny jest martwy. A bracia, siostry, jeśli nie rozbroimy tego właściwie, napięcia, pod którymi żyjemy, stają się tym, czym są te napięcia. To nie jest dobre.

Więc po prostu biegnij do Pana, biegnij do Jego wieży, biegnij do Imienia Jezusa i będziesz bezpieczny.

Uświadomiłem sobie, gdy brat Vayle wyjaśnił miłość jako po prostu robienie dla innych tego, co wiesz, że jest słuszne, niezależnie od tego, co się czuje.

Zabrał mnie na bok za kościołem i powiedział: Chcę ci wyjaśnić, czym jest miłość. Potem stanęliśmy twarzą w twarz i uderzył mnie w ramię. I bolało. Nie wiedziałem, dlaczego to zrobił. Ale staliśmy razem. Powiedział: Chcę ci powiedzieć, czym jest miłość. A ja się spodziewałem...

Naprawdę czekałam na to, dopóki nie uderzył mnie w ramię. Po prostu skończył jak chłopaki, wymienienie się ciosami, żeby zobaczyć, kto jest twardszy. Tak właśnie zrobił. Potem zaczął płakać. Wyobrażasz sobie, jak brat Vayle płacze? A on zapytał: czy to był Lee Vayle czy Bóg?

Opowiedział mi, jak poszedł do brata Branhama i poprosił o modlitwę. Bo powiedział: nie mam w tobie miłości, którą widzę. A brat Branham powiedział mu: Tak, musisz wiedzieć, bracie Lee. A on powiedział: Nie rozumiem. A wtedy brat Branham zapytał: Czy kiedykolwiek robisz coś dla ludzi tylko dlatego, że jesteś chrześcijaninem, czego byś nie zrobił, gdybyś nim nie był? A brat Vayle powiedział: Tak, cały czas. A brat Branham powiedział: na tym polega miłość

Na przykład mówił mi o mojej rodzinie: *"Nie pouczaj swojej rodziny, po prostu kochasz ich albo kochasz ich na zewnątrz."*

Brat Branham kontynuował: ***"Niektórzy z najlepszych ludzi na świecie są w tych kościołach*** (znam wielu z nich), *ale system tego (widzisz?) to właśnie ten system to daje.*

Są to porządni ludzie w Kościele katolickim (a znam wielu wspaniałych katolików), *ale to system powstrzymuje ich przed służbą Bogu.*

Dlatego potrafił kochać tych, którzy się z niego naśmiewali. Widział poza kurtynę czasu. Widział, dlaczego ludzie zachowują się tak, a nie inaczej.

Wracając do naszego brata **Dona Shearera**. Kiedy brat Don poprosił mnie, bym modlił się, by Bóg go przyjął, powiedziałem mu, że wierzę, iż Bóg nie jest jeszcze gotowy, by cię przyjąć."

Powiedziałem: "Musisz przestać się marudzić, bo Bóg pozwoli ci zostać w takim stanie przez kolejne 8 tygodni." I powiedział: o nie. Osiem tygodni. Teraz wszystko zależy ode mnie. Jeśli chcę stąd wyjść, zacznę kochać ludzi. I tak zrobił. A Bóg zabrał ich do domu w tydzień.

Powiedziałam mu, że Bóg nie chce go przyjąć w obecnym stanie. Za bardzo się przejmujesz, gdy ludzie tylko chcą ci pomóc.

Powiedziałem mu, że jeśli chce przejść na drugą stronę, musi być jak ci ludzie, których brat Branham widział poza kurtyną czasu. Nasz prorok ostrzegał nas: "**Tylko doskonała miłość doprowadzi cię do tego miejsca.**"

Więc brat Don szybko się zgodził i modliliśmy się razem. Tydzień później opuścił nas na drugą stronę, ale w końcu był gotowy. Ostatni tydzień spędził pokornie, prosząc innych, z którymi się kłócił, o wybaczenie.

Traktował poważnie to, co powiedział brat Branham. A teraz będziemy mieli kogoś, kogo rozpoznamy, gdy zmartwychwstali święci powrócą, by dołączyć do nas w przemianie ciała. Więc czekajcie na Brata Dona kiedyś. Widzisz go znowu młodego, ale go znasz.

Ale dziś powiem nam wszystkim to samo, co powiedziałem bratu Donowi: Bóg wstrzymuje Porwanie, bo jeszcze nie jesteśmy gotowi. Tak powiedział nam prorok.

Droga uzdrowienia od Boga 54-0719A P:44 Więc przygotujmy się do kondycji. Bóg chce, żebyśmy... Mówisz: "Bracie Branham, mówisz: 'Pozwól nam.'" **Na to Bóg** czeka.

Czekamy na powrót Jezusa. Czy ktoś tu nie czeka na Jezusa? Myślę, że wszyscy tak mamy. Ale Jezus na nas czeka.

Mężczyzna i jego żona chcą wyjść na kolację. I może siedzieć w samochodzie i czekać 50 minut. Wiesz, na co czeka? Czekają na swoją żonę. Ale on, Jezus, w przeciwieństwie do nas, mężczyźni tutaj się nie złością. Nie złości się na nas, że nie spieszymy się. Bo wiesz dlaczego? Chce wyglądać ładnie. Brat Branham mówił, że każda kobieta chce wyglądać jak najlepiej. Nie obchodzi nas to. Mamy na sobie dżinsy. To tylko człowiek. A kobiety się z tego nie śmieją. Ale tacy już jesteśmy. Wiesz, nie znam żadnego mężczyzny, który czułby się bardziej komfortowo w garniturze niż w dżinsach. Po prostu tak właśnie jesteśmy.

Czekamy na powrót Jezusa, a **Jezus czeka na nas**. Mówisz: "No to co możemy z tym zrobić." Biblia mówi, że nadszedł czas, a **Jego Oblubienica przygotowała się (Alleluja), przygotowała się.**

61-0316 - Kościół wybiera prawo dla łaski

106 Wierzę, że przyście Jezusa Chrystusa jest już spóźnione. (Wyobrażasz sobie to? Spóźnione.) *Mogę to udowodnić Biblią, Biblia mówiła, Jezus Chrystus sam powiedział: "**Jak było za czasów Noego**", a Bóg był cierpliwy.*

Tak jak za czasów Noego. Alfa to Omega. Pierwsze zniszczenie i przez 120 lat głosił zbawienie. A ludzie po prostu podnieśli nos i nie wzięli pod uwagę przekazu. Ci, którzy to zrobili, weszli do arki.

Wierzę, że przyście Jezusa Chrystusa jest już dawno wyznaczone. Mogę to udowodnić Biblią,

Nie chcąc, by ktokolwiek zginął, był długo cierpliwy, czekał, czekał, powstrzymywał gniew, czekał, zobaczył, czy ktoś inny nie zginął, czeka

"Jak było za czasów Noego, tak będzie i w przyściu Syna człowieczego."Bóg cierpi, czeka, aż Kościół przywróci do kondycji.

107 Co to jest? Zamiast się przygotować, coraz bardziej się oddalamy. **Powinniśmy być w Mileniu, Powinniśmy być w Mileniu,**

Powinniśmy coś robić dla Boga. Powinniśmy byli wejść czterdzieści lat temu (niektórzy z was nawet wtedy się nie urodzili), ale nie, popełniliśmy ten sam błąd co oni. Przyszli do Kadesh po czterdziestu latach, a Bóg odwrócił ich z powodu ich niewiary.

60-0522M - Adopcja #3, ks. William Marrion Branham 82 "Szukasz swojego zbawienia, szybko. Sprawdź się i zobacz, co poszło nie tak. Widzisz? Widzisz, o co chodzi?

Wiem, że to trudne, ale, bracie, to Prawda. To prawda Boga. Adopcja! **83** Powinniśmy tak płonąć dla Boga, żyć dniem i nocą.

Nic nie powinno nas powstrzymać, **a powinniśmy być tacy słodcy, tak mili, tacy dobrzy i tak chrystusowscy w naszym życiu.** To zabiera codzienne życie."

Bóg nie splamie atmosfery, do której nas wezwał, jeśli będziemy się z kimkolwiek klócić. Brat Branham powiedział: **"Zamieszanie w końcu powstrzyma cię przed ziemią obiecaną."** I pokazuje, że nie skupiasz się na powrocie do domu.

Z książki **Enkusing Spirits 55-0724 s.:75** brat Branham powiedział: **"Bez względu na to, jak długo jesteś chrześcijaninem,** (Niekórzy są chrześcijaninami 40, 50, nie wiem, 60 lat, inni 5, 10, 15 lat, 20 lat. To długo. Powiedział: **"Bez względu na to, jak długo jesteś chrześcijaninem, czy nadal masz te małe duchy, które do ciebie mówią, sprawiają, że się rozluźniasz, mówisz o kimś?"** Ktoś, nie **powiedziałem** kto to był, po prostu ktoś.

"Kiedy ktoś podchodzi i zaczyna mówić o kimś innym, dołączasz do niego i po prostu go zniweczysz? To złe, bracie; Nie rób tego."

"To w końcu powstrzyma cię przed ziemią obiecaną."

"Gdybyście tylko dostali te stare rzeczy, których nie powinniście mieć, jeśli miłości Boga naprawdę nie jest w waszym sercu, czy nie będziecie panami i panami, podejdźcie i powiedzcie,"

"Boże, właśnie tutaj wyleję to dziś rano, właśnie tutaj. Odchodzę od tego ołtarza jako inna osoba." Pójdiesz?"

Więc nie ma znaczenia, czy to **w terenie** (w pracy), czy **w łóżku** (w domu z żoną lub mężem). Bóg nie zabierze nas do innych, nie potrafiąc kochać wszystkich.

Pamiętaj, powiedział, że Rapture jest spóźnione, a Bóg czeka, by przygotować się na to, by nas zabrać.

Ale ponieważ żyjemy w tak bezwzględnej atmosferze, nie potrafimy wejść w odpowiednią atmosferę. Więc Bóg na nas czeka.

A brat Branham kontynuuje: "O Boże, **pomóż nam być czystymi w Tobie, Panie, bez względu na to, co ludzie o nas** myślą, co mówią inni. Panie, **niech nasze rozmowy będą święte.**"

Niektórzy nawet nie chodzą do kościoła, bo ktoś jest w kościele. Może tylko jedna osoba, albo kilka, powiedziała coś, czego nie chciała słyszeć. Dlatego nie pozwalają sobie siedzieć wśród płomieni Ognia i sami się jeszcze bardziej rozgrzać. Więc zostają w domu i się ochładzają. Dzieje się to na całym świecie. Ludzie zostają w domu w niedzielę, słuchają taśmy i myślą, że robią Bogu przysługę. A brat Branham nigdy nie powiedział: naciśnij play. Powiedział: **Mów, co ja mówię.** Musisz to powiedzieć, żeby to się wydarzyło.

Bóg powiedział do Mojżesza: "Mów i idź naprzód. A gdyby Mojżesz po prostu przemówił, nic by się nie stało. Ale gdy przemówił i ruszył naprzód, woda się rozstała. Tak mówił nam brat Branham. Podobnie z Elijahem. Rozmawiał z rzeką Jordan, a potem wziął płaszcz, zwinął go jak maczugę i uderzył w wodę, a woda się rozstała. Musisz działać, **Bóg działa w nas, by chcieć i działać**, i czeka, aż ta część tego zrobi. Myślę, że wszyscy wiemy, jaka jest wola, ale czy robimy?

Więc nie pozwól, by to, co inni robią, mówią lub myślą, że mówią o tobie, zmieniło cię z kochanej, bogobojnej osoby w osobę rzucającą te same obelgi. Nie stawaj się tym, co widzisz,

że robią inni. Biegniesz do Imienia Jezusa, a sprawiedliwi wpadają w nie i są bezpieczni. Biblia nie mówi: czyńcie im to, co oni tobie.

Mówi ona: "**Czyńcie im tak, jak chcecie, żeby oni czynili wam życie.**" Nie mów "najpierw traktuj mnie dobrze, a potem ja będę miły do ciebie". Najpierw traktujesz ich dobrze, a może oni będą traktować ciebie w zamian.

Tego nauczył nas apostoł Paweł, ale żyjemy w innych czasach, gdzie o owocach Ducha nigdy się nie mówi.

W **Liście do Filipian 4:8** to wciąż Biblia. Wciąż jest, Tak mówi Pan, jesteśmy pouczeni: "**Wreszcie, bracia,** zwróćcie uwagę, mówi. **Mówi: "Wreszcie, Bracia"**. Innymi słowy, gdy docieracie do końca drogi, w **końcu, Bracia: "Coś zostało, bracia."** Tak właśnie mówi. Coś jeszcze zostało.

Mieliśmy doktrynę, mieliśmy Parousię, mieliśmy Bliźniaki, mieliśmy Godhead, mieliśmy całą Alfę i Omegę, całą tę doktrynę. A brat Vayle powiedział, ale potrzebują Życia. **Wreszcie, Bracia: "Coś zostało, bracia."**

Właśnie w rozdziale 3 omówił, jak powinniśmy stać tylko na Słowie. Mówi: "**Strzeżcie się psów (męskich prostytutek).**" Ci ludzie, którzy sprzedaliby duszę za pieniądze, jak Ezaw.

To właśnie widzimy dziś w mediach i nazywamy je titutes. A ambony są pełne ich, mówiących ci to, co twoje śwędzące uszy chcą usłyszeć. Podaj wyznanie. Nazwij organizację.

Na świecie możemy nazwać stację telewizyjną. CNN, ABC, CBS, NBC, PBS, BBC – wszyscy są tacy sami jak mężczyźni na ambonach. Nie są tu inni – mówią rzeczy, by zwiększyć swoją publiczność i pieniądze, które się z tym wiążą.

Czy nie uważasz, że telewizyjne wiadomości nie nauczyły się na ambonie, jak przyciągać tłum?

I mówi też: "**Strzeż się ludzi przychodzących do ciebie z błędną doktryną**" oraz "**Strzeż się tych, którzy się raną.**"

A potem mówi: "**Zbliży się do Znaków Wysokiego powołania w Jezusie.**"

A potem mówi: "**Wreszcie Bracia**" w rozdziale czwartym. I nigdy nie zapominaj, że to był list bez rozdziałów. Jednak katolicki mnich umieścił listy Pawła w rozdziałach i wersety.

Więc Paul mówił im, na co powinni uważać. A potem mówi: "W końcu, bracia, **coś zostało, bracia.**"

I właśnie tutaj chcemy dziś kontynuować, ponieważ poznaliśmy doktrynę: "Boskość, Obecność (Pojawienie się kontra Nadchodzące), Alfa, Omega i Bliźniacy."

Więc "wreszcie, **bracia**", "**Coś zostało, bracia.**" A potem Paweł mówi nam, co zostało.

"Cokolwiek rzeczy jest prawdą" (to jest to Słowo.)

"Cokolwiek jest uczciwe" (To jest środowisko, w którym żyjemy, gdzie traktujemy się nawzajem z szacunkiem i szczerością.)

Nie ma znaczenia, czy żyjesz w świecie, gdzie wszyscy i wszystko są fałszywi. Bądź szczerzy.

"Cokolwiek jest sprawiedliwe", (Wszyscy wokół ciebie nie mają prawdziwej Sprawiedliwości. Jezus powiedział: "**Nie patrz na zewnętrzny wygląd** (jak wygląda), **lecz sądz sprawiedliwy sąd.**"

Sądzić przez Słowo, które jest właściwe. Przyjmij Słowo za swoje absolut. To zostaw determinację Bogu. Następnie stwórz atmosferę, która będzie odpowiednia. Słuchaj, co im mówi.

"Cokolwiek jest czyste,"

"Niezależnie od tego, co jest piękne,"

"Wszystko, co jest dobre."

"(Jeśli jest jakaś cnota i jeśli jest jakaś pochwała (Powiedział wam, co jest właściwym sądem, jaka jest właściwa atmosfera, więc wtedy mówi), **pomyślcie o tych rzeczach.**"

Więc jeśli w Alfie Paul nauczył nas, jak wznieść się ponad napór tego świata, to czy nie miałoby sensu, by Prorok Omegi mówił nam to samo, by przygotować nasze umysły na drugą stronę?

Brat Branham kontynuuje: *"Niech będzie przyprawione Słowem Bożym, które jest tak uroczyste, Panie, że nie ma w nas **żadnej podstępności**,...*

A czym jest przebiegłość? Oznacza **"podstępną przebiegłość w osiągnięciu celu; przebiegłe lub zręczne oszustwo; podwójność."**

A jak uniknąć podstępu? Potem nie powtarzaj niczego, co usłyszysz z fałszywego źródła. I wiemy, że dziś wszystko jest fałszywe, więc jest tylko jedna rzecz warta powtórzenia – to Słowo.

Bo Jezus powiedział: "**Moje słowa są prawdą.**" I powiedział: "**Ja jestem drogą, prawdą i życiem.**" Innymi słowy, brat Branham powiedział dziś, że chcemy rozmawiać o wszystkim innym, tylko nie o prawdzie."

Z jego wiadomości zatytułowanej **Kurtyna Czasu 55-0302 P:33**, gdzie był jego bohater, Ludzie po drugiej stronie. Powiedział: "**I zauważ, gdy mówili o Nim, mówili o Nim, On się pojawił.**"

*"To dobry sposób, by Go mieć przy sobie: Rozmawiaj o Nim cały czas. Amen. **Trzymaj rozmowę, nie na czyj...**"*

*"Albo gdzie pojawi się kolejna sztuka w telewizji, albo kolejne filmy, albo kto zostanie wybrany na prezydenta: **mów o** Jezusie."*

*"**Chrześcijanie mówią dziś o wszystkim oprócz Chrystusa.** Wychodząc, zawsze mają mnóstwo bzdur i wszystkiego, o czym chcą rozmawiać, ale nigdy nie rozmawiają o Chrystusie."*

*"**Porozmawiaj o Nim. Śpiewaj o Nim.** Kochaj go; Trzymaj Go w sercu i umyśle przez cały dzień i noc.*

To właśnie tak lubię w mojej wnuczce, Elli. Mówimy Słowo, prawda? Zawsze mówimy o Słowie. Ma pytania, które się pojawiają, i rozmawiamy o nich. Zawsze mówimy o Słowie. Ona to uwielbia, a ja to uwielbiam.

A jak to zrobisz, jeśli słuchasz radia lub talk-show, gdzie słyszysz opinie wszystkich oprócz Bożej?

To są rozproszenia diabła, które uniemożliwia ci myślenie o wszystkim, co Bóg chce ci dać, przez co tracisz wszystkie Jego korzyści dla ciebie.

Brat Branham kontynuuje: "*David mówił o...* **"Związałby prawa na palcach i słupku łóżka, więc byłby przed nim cały czas.**

Psalm 16:8 "Zawsze postawiłem Pana przede mną; ponieważ jest po mojej prawicy, nie dam się poruszyć."

*"Tak to się robi; trzymaj Go przed sobą w pamięci, myślach, chwałach, mowie. Wszystko, co robisz, to trzymaj Chrystusa przed sobą. **Tak właśnie trzymasz Go blisko siebie.**"*

Chcesz, żeby był blisko ciebie. Porozmawiaj o tym. Czuć, jak Jego cudowny Duch Święty wchodzi.

"Podczas gdy błagamy o wszystkie nasze błędy, by Krew Jezusa Chrystusa stała między nami a Bogiem. Że spojrzysz na nas z góry przez Krew Jezusa."

*"**Nie na podstawie naszej własnej sprawiedliwości, ani tego, kim jesteśmy, co uczyniliśmy, lecz wyłącznie na Jego zasługach. Boże, daj mi to.**"*

90"Niech nikt, kto dziś wieczorem tu siedzi i słyszy wiadomość, niech żaden z nich nie zostanie zagubiony od najmniejszego dziecka do najstarszej osoby."

*"**Niech ich święte pragnienie będzie tylko dla Boga i Jego Słowa.** Nie wiemy, o której godzinie się pojawi, ani o której może nas wezwać, byśmy odpowiedzieli tam na sądzie." "Nie wiemy, o której godzinie On może, jak było, wziąć naszą kartę z wieszaka i powiedzieć: **"Czas na powrót do szkoły. Musisz iść."** **Boże, pomóż nam zachować czystość.** Daj to, Panie."*

Niech żyjemy aż do przyjścia Pana. Jeśli to możliwe. Niech robimy wszystko, co w naszej mocy, z miłością i zrozumieniem, że Bóg dziś przeszukuje świat, odnajdując każdą zagubioną owcę."

*"Niech porozmawiamy z nimi doprawioną modlitwą miłości i Słowem Bożym, byśmy mogli odnaleźć to ostatnie, żebyśmy mogli wrócić do domu i **wydostać się z tego starego Edenia Szatana, Panie,**"*

"To wszystko opiera się na pożądaniu i pięknych kobietach, jak tak się nazywa na świecie, z ich reklamami."

"Reklamujemy się i chcemy, żeby chłopcy przychodzili z dżemem na twarzach i ładne dziewczyny w szortach."

*91 **Prosto na nasze radio i telewizory, i wszelkiego rodzaju brudy i gaum, i Hollywood; wszelkie seksowne, brudne, brudne sukienki dla kobiet.***

A mężczyźni są zboczeni, zabierają damskie ubrania i obcinają im włosy jak kobiety, a kobiety jak mężczyźni. O Boże, w jakiej okropnej godzinie żyjemy.

Tak jak Jezus, po śmierci, zstąpił na trzy dni do piekła i był świadkiem Jego zmartwychwstania. Tak jak brat Branham, gdy był chłopcem i siedział w domu towarowym, JC Penney, i zobaczył kobiety nadchodzące i pomyślał, że jest w piekle.

Tak samo Bóg pozwolił nam wszystkim doświadczyć piekła na własnej skórze. Dlaczego? Abyś się cieszył, gdy powie, że jesteś ulaskawiony. **Wejdź w radości Pana.**

Widzisz, jaką atmosferę stworzyły Hollywood i media dla naszych dzieci? Widzisz, jak subtelnie zmienia to twoje zdanie do tego stopnia, że mężczyźni i kobiety już nie wiedzą, czy są mężczyznami czy kobietami?

"Och, chodź, Panie Jezu, chodź. Przyjdź, Panie, oczyść nas Krwią. **Zabierz nam wszelkie brudy i podstęp.** Żyjmy, Panie.

Niech żyjemy pod Krwią nieustannie przed Tobą. To nasze serce pragnie i nasza szczerą prośba.

Pytania i odpowiedzi COD 54-0103M P:32 Zwróć więc uwagę, gdy zostali pojmani i zabrani do Babilonu , **bo próbowali podszywać się pod narody świata...**

Jaki piękny obraz dziś kościoła próbującego udawać świat na zewnątrz, i porwany i porwany swoim życiem.

Kościół żyje dokładnie tak samo jak świat, działa dalej, zachowuje się dokładnie jak on i wszystko inne, twierdząc, że jest kościołem. Nie możesz tego zrobić. Nie, proszę pana.

Twoje życie dowodzi, kim jesteś. Kim jesteś... Jak mówiłem na początku, to, czym jesteś gdzie indziej, jest tym, co tutaj odzwierciedlasz.

*To, czym jesteś, czym jest twoje ciało niebieskie lub ziemskie tam na górze, **co jest twoim ciałem gdzieś indziej, to właśnie tutaj odbijasz.** W krainie duchów to, kim jesteś, jest tym, czym jesteś tutaj.*

Jeśli nadal jesteś wulgarny i tak dalej w krainie duchów, to tutaj jesteś wulgarny. Jeśli nadal masz złośliwość, zazdrość i konflikty, jesteś w krainie duchów, to odzwierciedla się tutaj.

Ale jeśli całe twoje najgłębsze ciało zostało oczyszczone i oczyszczone, to pokazuje, że masz ciało gdzieś tam, które zostało oczyszczone i oczyszczone, i reaguje z powrotem w ciele.

Nie widzisz? Widzisz, oto jest. "Jeśli ten ziemski tabernakulum zostanie rozwiązany, już czeka na nas." Widzisz?

Więc od tego momentu nie zachowujemy się tak, jak do tej pory. Udawajmy, że wracamy do domu. Zachowujemy się jak ludzie po drugiej stronie. Boże, wybac mi, że byłem takim... Nie wiem, czy to właściwe słowo, puckhead. Wiesz, w hokeju strzela krążek. Gruba czaszka, jak krążek, jest gruba, wiesz, tępy mózg z głową krążka. Chcę być jak Jezus. Tylko tego chcę. Chcę spędzić wieczność z moją kochaną żoną. Po prostu bardzo staram się dostosować ludzi do obrazu, do którego powinniśmy się dostosować. I nie udało mi się. Niech Jezus to zrobi.

Pokłonijmy się w modlitwie. Każdy, nie musicie podnosić rąk, ale niech się podnieście w sercu, bo Bóg zna serca. Po prostu módl się w tym czasie, aby Bóg pomógł ci dostosować się do Jego obrazu.

Pokłonijmy się w modlitwie.

Łaskawy Ojciec, jesteśmy tak wdzięczni, Panie, gdy podnosimy nasze serca i umysły, Panie, Tobie. I wiemy, gdzie trzeba poprawić sytuację. I prosimy Cię o pomoc, bo sami nie możemy tego zrobić w naszej ludzkiej naturze, Panie, wciąż jesteśmy pod presją, wciąż jesteśmy pod napięciem. I Panie, reagujemy na to czy tamto, czasem mówimy rzeczy, których nie myślimy, ale mówimy ze złości, bo nie wiemy, jak zrobić inaczej. Żyjemy w tym świecie tak długo, że jesteśmy pod taką presją i napięciem, że reagujemy jak sprężyna. Ale ojciec, wiemy, że "imię Pana jest potężną wieżą, a sprawiedliwi, słusznie mądrzy, wbiegają w nią i są bezpieczni".

Niech od dziś wznosimy Imię Jezusa za każdym razem, gdy widzimy spór, za każdym razem, gdy czujemy presję, za każdym razem, Panie, że jesteśmy rozpraszani od naszego celu w życiu, a jest nim gotowość na powrót do domu. Niech wywyższamy Jego Imię. Imię Pana Jezusa Chrystusa jest naszą modlitwą. W imię Jezusa pytamy. Amen.